

## Bojkot leków niemieckich

Izba lekarska warszawsko-białostocka zwraca się z apelem do wszystkich lekarzy, by przy przepisywaniu leków, w postaci specyfików, zwracali uwagę na pochodzenie danego leku, dając pierwszeństwo lekom pochodzenia krajowego.

Izba apeluje do lekarzy, by unikali zapisywania specyfików pochodzenia niemieckiego, starając się zastąpić je we wszystkich tych wypadkach, gdy jest to możliwe, z uwagi na dobro chorego, środkami nie niemieckimi.

## Z łopatami na ramionach do kopania rowów przeciwlotniczych

### Ruch w sklepach

Powrót większej ilości osób do Warszawy, a jednocześnie ostatnie zalecenia aprowizacyjne w sprawie przygotowania zapasów aprowizacyjnych przynajmniej na 2 tygodnie, spowodowały wzmożenie frekwencji w sklepach. W pewnych porach dnia jest nawet wprost tłoczno w sklepach z artykułami spożywczymi. Wszystkiego jest pod dostatkiem. Ceny na ogół normalne. Wprawdzie przyznać należy, że z tego większego zapotrzebowania usiłowały skorzystać osoby nieodpowiednie, spekulanci. Zdarzyły się wypadki nawet ukrycia towarów, gdzie nie żądano wyższych cen. Zdarzyło się też, że pochowano artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności cukier, sól i tłuszcz.

## Komisja przy pracy

Pan komisarz rządu wysłał lotne komisje na miasto. Na pryncypalnej ulicy Warszawy, na Marszałkowskiej, widać właśnie taką komisję „przy pracy”. W asyście policji. Sprawdzają wszystko dokładnie, czy aby towar nie ukryty, czy ceny nie są wygórowane.

Wyniki lustracji dotychczas są nie duże, bo też spekulacja, stwierdzić należy, nie podniosła głowy. Zamknięto i opieczętowano 6 sklepów. Na zabitych deskami sklepach wiszą tabliczki wymownej treści: „Tu był paskarz – wywieziony do Berezy”. Napis niezbyt pociągający dla amatorów spekulacji, sądzić też należy, że naśladowcom odechce się „śrubowania” cen. W obozie

odosobnienia osadzono: Bongarda Mendla (Wspólna 5) za ukrywanie cukru, Hochgelentera Dawida (Nowolipki 5) za pobieranie wygórowanych cen, Wacka Icwoğa (Wielka 13), Goldblata Pikusa (Wronia 25) oraz właścicieli sklepów na Grójeckiej i Targowej 27.

## **W kawiarniach**

W kawiarniach mówi się przede wszystkim o polityce. No, bo i jakżeż mogłoby być inaczej. Kawiarnia w Warszawie, nawet i w najspokojniejszych czasach, jest kuźnią wszystkich „najświeższych” plotek politycznych. W Al. Jerozolimskich, popularne dzisiaj kawiarnie z ogródkami zaludnione są mrowiem publiczności. Właśnie przejeżdża auto, na którym znajdują się żołnierze, śpiewają dobrze znane piosenki.

„Niech żyje wojsko polskie” – zrywają się okrzyki z pod werand kawiarni, a w ślad za nimi rozlegają się rzęsiste brawa. Samochód przeprowadzany jest okrzykami i brawami od Nowego Świata aż do Marszałkowskiej, na tej trasie znajduje się kilka sąsiadujących ze sobą „letnich” kawiarni.

## **Źródło:**

*Wieczór Warszawski*, R. 12, nr 241 z 26 sierpnia